

Mają rację?

W jednym z moich poprzednich felietonów zastanawiałem się czy Państwo polskie nadaje się jeszcze do remontu, czy już tylko do kasacji. Wywołało to spore zainteresowanie czytelników: Jak to do „kasacji”?! Wszak Państwa nie można, ot tak sobie, „skasować”? Czyżby? Pozwolę sobie być dokładnie odwrotnego zdania – nie muszę przy tym specjalnie wysilać mózgownicy, bo widać gołym okiem, że nasze Państwo właściwie samo już się skasowało. Nie mam, przy tym, tu na myśli naszego ukochanego wicepremiera – Leppera, bo ten pojawił się stosunkowo niedawno, a proces „kasowania” trwa już od dłuższego czasu. Na czym on polega? Ano na kompletnym rozkładzie funkcji Państwa – funkcji, które winny dbać o dobro obywateli, bo są przez nich opłacane w podatkach. Przyjrzyjmy się jak to wygląda w praktyce – policja, która powinna nas chronić przed bandytami zainwestowała miliony w zakup fotoradarów, które mają służyć ściąganiu haraczu od kierowców, straż miejska, która jest powołana do dbania o porządek w miastach zajmuje się, niemal wyłącznie ściąganiem haraczu od kierowców za złe parkowanie, więzienia mamy przepełnione, na odsiadkę trzeba czekać w kolejce, zaś przestępcy chodzą po ulicach, bo w więzieniach siedzą np. ludzie, których nie stać na alimenty, albo jechali samochodem po kielichu (mamy najbardziej represyjne ustawodawstwo w tej materii na świecie!), tylko 1% polskich dróg spełnia jakiegokolwiek normy i ten stan się cały czas pogarsza, co zresztą jest na rękę policji, bo zamiast naprawiać drogi władze ograniczają na nich prędkość zaś policjanci mają więcej miejsc, w których można liczyć na profity z posiadania radaru. W międzyczasie Rząd chce zorganizować i dofinansować jakąś piłkarską imprezę kwotą, za którą można by zbudować kilkaset kilometrów porządnej autostrady lub wyremontować tysiące kilometrów innych dróg. Ponieważ zawsze mieliśmy za dużo ministerstw Rząd dołożył kilka nowych, żeby można było zaspokoić apetyty pazernych na resorty koalicyjantów. Jako, że w Polsce brakuje mieszkań, Ministerstwo Finansów postanowiło zwiększyć podatek od obrotu nieruchomościami o 90%!! Każdy wie, że w Polsce benzyna jest tania jak woda, a więc postanowili, od przyszłego roku zwiększyć na nią akcyzę, żeby już taka tania nie była. Jeszcze tańszy był gaz do napędzania samochodów i olej opałowy do ogrzewania mieszkań, a więc – łup go akcyzą! Żeby ludziska za bogate nie były, bo we łbach przewraca im się od dobrobytu! Wprowadźcie armia, której magazynów pilnują prywatne firmy ochroniarskie, kupiła mocno przestarzałe samoloty F16 Flacon (amerykanie przesiadają się na F22 Raptor), ale nie stać jej na ich eksploatację, a w ogóle to nie ma pilotów. Po tym wszystkim łązi Trybunał Konstytucyjny, który broni swoich kolesiów – prawników sankcjonując istnienie korporacji (mafii) adwokackich. W innych Sądach (np. Łomża) korzystny wyrok można było kupić za pół świniaka. Mamy przy tym najdroższe na świecie połączenia z Internetem, najdroższe (poza Chinami) opłaty za usługi bankowe, najdroższe opłaty za połączenia telefoniczne itp. Polacy sami zlikwidowali własną flotę handlową i są na najlepszej drodze do przekazania całego systemu bankowego (i własnej waluty!) w obce ręce. Nawet na rejestracjach samochodów nie będzie już Barw Narodowych tylko gwiazdki Eurosojuza. Poza tym, manipulowane społeczeństwo oddało suwerenność w ręce Unii Europejskiej, co zresztą może świadczyć nie tyle o pędzie do wyzbycia się własnej suwerenności, ale o przekonaniu, że Polacy nie potrafią rządzić własnym krajem. Zaczynam się obawiać, że mają rację...

Mariusz Wronka